Nr. 238 (16.2). Cena 10000 mk. Włocławek, wtorek dnia 30 października 1923 r. Rok VI



# SŁOWO KUJAWSKIE

**Prenumerata** na miejscu mk. 225.000, na prowincji i z odnoszeniem do domu 250.000 mk.

**Ogłoszenia** za wiersz nonparelowy pierwsza strona 10000 m., druga i trzecia 8000 mk. czwarta 6000 mk. Ogł. drobne 4000 mk. za wyraz, tłust. druk. podwójnie. najmniejzse ogł. 40000 m. Dla zagranicy ceny o 100% wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

**Proszę Boga Wszechmogącego i Ciebie Narodzie Polski, abyśmy zdołali usunąć z uczuć i czynów naszych zło długoletniej niewoli i wojny.**

**Z orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Narodu.**

# Pan Prezydent Rzeczypospolitej we Włocławku.

## Pan Prezydent na dworcu.

Pociąg nadchodzi.

Przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych i policyjnych na peronie. Komitet przyjęcia oczekuje w sali pierwszej klasy, pięknie przybranej zielenią i kwiatami.

Orkiestra gra hymn narodowy, pociąg staje.

Po przyjęciu raportu i przywitaniu przez Władze na peronie, P. Prezydent w otoczeniu świty wchodzi do sali pierwszej klasy.

Wita słowami serdeczności prezes Komitetu, dr. Piasecki, prezydent miasta, p. Krauze, wręcza chleb, sól i klucze Grodu Władysławowego.

Po przedstawieniu P. Prezydentowi członków Komitetu wszyscy udają się do Katedry.

Już od rana rozśpiewał się gród Władysłowy na rychły przyjazd Pana Prezydenta. Na ulicach ruch niezwykły. Stawianie bram, zwożenie zieleni, kwiatów. To znowu maszerowanie po ulicach wojska ze śpiewem i muzyką. Na ścianach domów flagi, dywany, chorągiewki i portrety p. Prezydenta. Na twarzach podniecenie i ciekawość. Ba, przecież niejeden poraz pierwszy ujrzy Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a może z Nim będzie rozmawiał.

Godzina dziewiąta. Ulice zapełniają się młodzieżą szkolną. Pomału każda ze szkół ustawia się w oznaczonem miejscu. Koło godziny 10-ej już można było oglądać prawie na wykończeniu bramy specjalnie postawione na przyjazd Najdostojniejszego Gościa. I tak brama pierwsza, uderzająca rozmiarami, z napisem: »Salve!« stała na skraju ulicy Kościuszki, nieopodal dworca kolejowego. Przed bramą we wzorowym ordynku stali harcerze i harcerki ze sztandarami. Za bramą całą przestrzeń do drugiej bramy, stojącej na ulicy 3 go Maja, zajmowały szkoły: p. Degen, p. Aspis i p. Szteinbok, dalej gimnazjum im. Długosza, szkoła żydowska, za nią szkoły powszechne. Drugą bramę — dwie kolumny białe u góry złączone koroną z zieleni — postawiono staraniem Magistratu. Przy bramie grupka uczennic z gimnazjum p. Szteinbok cierpliwie wyczekująca przyjazdu p. Prezydenta, aby Mu wręczyć piękny bukiet kwiatów. Dochodzimy do trzeciej bramy wśród szeregów młodzieży szkoły powszechnej i żydowskiej męskiej. Na górnej poprzeczneczniacy bramy już z daleka widać napis z powitaniem p. Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej skreślony ręką rzemieślników i przemysłowców. Za tą bramą szła następna na rogu ul. Cyganki i 3-go Maja, a postawiona rzetelnym wysiłkiem ogrodników. I znowu napis z podobnym jak wyżej brzmieniem. Przy bramie większe grono młodzieży szkolnej z bukietami w ręku. Idziemy na Cygankę. Ulica wypełniona po brzegi. Środkiem ulicy uczniowie państwowej szkoły Ziemi Kujawskiej z orkiestrą. Chłopcy dzielnie się spisują, grając jakiegoś marsza. Zatrzymujemy się już na krótko przed bramą ostatnią, którą stawiała miejscowa straż ogniowa, aby czemprędzej udać się do katedry. Dowiadujemy się, że p. Prezydent ma przybyć o pół godziny wcześniej, jak było zaznaczone w programie. Przy katedrze tłumy. Plac katedralny w zieleń przybrany. Nieopodal z desek naprędce zbite miejsce wzniesione, na którem będzie odprawiona msza św. dla niemogących wziąć udziału w nabożeństwie katedralnem. Nad porządkiem wszędzie czuwa baczne oko policji państwowej. Wejście do katedry za biletami.

* * *

### Z dworca do katedry.

Z dworca p. Prezydent w towarzystwie wojewody Sołtana, pułkownika Zaruskiego, dr. Piaseckiego, przewodniczącego Komitetu uroczystości wyruszył powozem ulicą Kościuszki, 3 go Maja, Cyganką do katedry. Powóz poprzedzał oddział cyklistów i pluton jazdy,który pospieszał przed i za powozem. Dalej jechał nieprzerwany tłum samochodów. Ukazanie się p. Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej we Włocławku wywołało wprost nieopisaną radość. Okrzyki: Niech żyje p. Prezydent! były bez końca. Co parę kroków sypały się, by powódź jaka, bukiety kwiatów. Co chwila p. Prezydent był zmuszony stawać, aby odebrać wręczane Mu przy bramach bukiety z pięknymi na szarfach napisami od szkół miejscowych. Powiewały w górze kapelusze, usta otwierały się do okrzyków na cześć Najdostojniejszego Gościa, na dole orkiestry grały — a w górze katedralne dzwony. A wszystko jaknaserdeczniej! Tak się wita Ojca ukochanego, którego długo się wygląda z dalekiej podróży. Tak witał p. Prezydenta na swych ulicach Włocławek.

### Przegląd kompanji honorowej przed katedrą.

Powóz, w którym jechał p. Prezydent, zatoczył koło przy katedrze i stanął na placu, na którym stała kompanja honorowa 14 p. p.

Po sprezentowaniu broni i przeglądzie wojska, p. Prezydent wszedł do katedry, w której przedsionku powitała Go kapituła Bazyliki włocławskiej. Niebawem rozpoczęło się nabożeństwo pontyfikalne celebrowane przez Najdostojniejszego Pasterza, J. E. ks. bpa. St. Zdzitowieckiego.

### Nabożeństwo w katedrze.

Naprzód popłynęły do niebios Pana tony dziękczynne pieśni przewspaniałej w treści i niezrównanej w formie melodji kościelnej, hymnu: Te Deum landamus. Poczem przemówił z tronu biskupiego Najdostojniejszy Pasterz diecezji kujawsko-kaliskiej, witając p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w murach bazyliki włocławskiej. A streściwszy pokrótce dzieje katedry włocławskiej, podkreślając imiona wybitnych biskupów tej katedry jak b pa Golanczewskiego, Karnkowskiego, poczem w imieniu duchowieństwa, władz sądowych, administracyjnych, ziemiaństwa i ludu roboczego witał Najdostojniejszego Gościa. „Kler mam patrjotyczny — dalej mówił w patrjotycznem uniesieniu ks. Biskup — czego tyle razy już dał i daje dowody i zaręczam Cię, p. Prezydencie, iż stać będzie przy Tobie wiernie, gdy tak, jak dotyczas, stać będziesz, wiernie przy Kościele katolickim i Matce Ojczyznie. A modlić się o to będę podczas dzisiejszej Przenajświętszej Ofiary niekrwawej.

Przed Twe oltarze zanosim błaganie Ojczyźnie wolnej pobłogosław Panie!« Tak zakończył swe gorące przepojone serdeczne nutą patrjotyzmu przemówienie Najdostojniejszy Pasterz. J. E. ks. bp. St. Zdzitowiecki.

Po przemówieniu rozpoczęła się Msza św., podczas której b. pięknie były wykonane przez chór męski katedralny następujące śpiewy: a) „Pieśń moja Bóg" Beethovena, b) „Sanctus" Witta, c) „Boga Rodzico" Żuchowskiego — jedyne solo wykonane przez p. Rogalskiego (junior), d) „Niebiosa

głoszą" Beethovena, e) „Domine salrum fac" ks. Gruberskiego. W odstępach między śpiewami prześlicznie grał na organach znany tutejszemu społeczeństwu z lepszych występów wokalnych, p. organista Bojakowski. W czasie nabożeństwa panował w katedrze szczególny nastrój. Czuło się w duszy coś niewypowiedzianie rzewnego. Po tylu latach niewoli, po tylu latach cierpień narodu, nareszcie przyszła godzina tak piękna, tak radosna, że w murach starodawnej świątyni Pańskiej. Znowu się wita wzorem Władysławów, Stefanów i Janów obecnie nam mile i szczęśliwie panującego Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, St. Wojciechowskiego. O chwilo radosna i niezapomniana! Gdy się kto w tę bladą twarz, szczupłą wysoką postać p. Prezydenta wpatrzył, ten musiał sobie powiedzieć: Ecce vir, który przeszedł Golgotę Polski. Kto się wpatrzył w klęczącego w szczerem uniesieniu modlitewnem p. Prezydenta ten wykrzyknąć musiał z całej piersi: Ten, co nosi w Sobie majestat Ojczyzny, jej wolność wymodli, ale wolność skąpaną w miłości braterskiej i zgodzie.

Taka cisza, spokój, miłość, zgoda i bratnia szczerota polska wieje z ócz bledziutkiej twarzy i mądrego czoła Najdostojniejszego Pana Prezydenta. I taki spokój, takie zjednoczenie dusz w zgodnym akordzie rozśpiewania modlitewnego unosiło się nad prastarą katedrą. Oby Wszechmoc Boża sprawiła, by ten duch miłości bratniej potrwał nazawsze w sercach włocławian, w sercach Kujawian i wszystkich Polaków!

Po Mszy św. ks. bp. St. Zdzitowiecki dokonał poświęcenia sztandaru ofiarowanego przez Włocławek i Kujawy 14 p. p.

Poczem wyruszył pochód do drzwi katedry, do których Najdostojniejszego Gościa odprawadził ks. bp. St. Zdzitowiecki.

## Wręczenie sztandaru 14 p. p.

Uroczystość wręczenia sztandaru 14 p. p. odbyła się zaraz po nabożeństwie. Na specjalnie urządzonem wzniesieniu stanął p. Prezydent St. Wojciechowski, przedstawiciele duchowieństwa, wojskowi i Komitet przyjęcia p. Prezydenta. Pierwszy przemówił imieniem Komitetu p. dr. Piasecki, zaznaczając, że Komitet ofiarowuje sztandar 14 p. p. i składa go w ręce P. Prezydenta. Uroczystość wręczenia sztandaru rozpoczęła się od wbijania gwoździ w drzewce sztandaru. Gwóźdź pierwszy wbił ks. prałat A. Borowski, jako delegat biskupi, następny p. Prezydent, potem major Misiąg, wojewoda Sołtan i w. i. Wręczając sztandar dowódcy 14 p. p., p. Prezydent St. Wojciechowski, w te słowa przemówił.

## Mowa P. Prezydenta.

Przed pięciu laty, będąc jeszcze w składzie armji austrjackiej 27 października 1918 r., ogłosiliście się pułkiem polskim i zaprzysięgliście wierną służbę Ojczyźnie. Tę wolę swoją stwierdziliście chwalebnymi czynami pod Chodorowem na froncie od Przemyśla do Gródka Jagielońskiego pod Mościskami, Buczaczem, Czortkowem, Olewskiem, Korostseniem a potem nad Berezyną, Świsłoczą i pod Wielkiemi Mostami. I wasz baon zapasowy w krytycznym sierpniu 1920 r. przysporzył chwały 14 pułkowi, wstrzymując napór nieprzyjaciela na Włocławek. W rocznicę naszego powstania wręczam wam ten sztandar wdzięcznego Włocławka i Kujaw, jako widomy znak nierozerwalnego związku waszego z całą armją i narodem polskim. Zasłużyliście na niego w krwawych bojach i trudzie żołnierskim, podnieśliście blask imienia polskiego, ponawiając teraz przy tym sztandarze przysięgę wiernej służby Ojczyźnie. W tej uroczystej chwili wspomnijcie waszych towarzyszy poległych w walkach o wolność i całość polski. „Kto w poświęceń zmarł godzinie, ten się w innych przelał tylko".

Niech ich duch ożywia was nadal i wskazuje drogę, jakim być należy. Bądźcie zawsze wierni i dzielni, gotowi oddać życie w obronie Rzeczypospolitej, gdy zajdzie tego potrzeba. Jesteście razem z całą armją ostoją naszej niepodległości i wolności. Bądźcie zawsze godni tej nazwy!

## Przysięga.

W czasie przemówienia p. Prezydenta trzymał w prawym ręku sztandar 14 p. p., który przy słowach „wręczam" podał stojącemu o dwa kroki major. Misiągowi. Po przemówieniu p. Prezydenta miał krótką mowę do żołnierzy ks. prałat Niewiarowski, poczem odczytał rotę przysięgi:

— Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy św. Jedynemu być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, chorągwi wojskowych nigdy nie odstąpić, stać na straży honoru żołnierza polskiego, prawu i Prezydentowi Rzeczypospolitej być uległym, rozkazy dowódców i przełożonych wiernie wykonywać, tajemnic wojskowych strzec do ostatniego tchu w piersiach, za sprawę swej Ojczyzny walczyć i tak postępować, abym mógł żyć i umierać jak prawy żołnierz polski.

— Tak mi Panie Boże dopomóż przez św. mękę Zbawiciela mego Amen.

Jak echo żołnierze za ks. prałatem powtarzali słowa przysięgi. Przez tę wielką chwilę przysięgi na wierność Bogu i Ojczyźnie zapanowała nad placem katedralnym chwila niewypowiedzianie uroczysta. Zdawało się, że to naraz bór powstał i szumiał wieczną pieśń chwały Temu, który go stworzył. Orkiestra zagrała Dąbrowskiego marsza, poczem p. Prezydent odjechał na defiladę.

## Defilada.

Pan Prezydent ze swoją świtą i członkami Komitetu włocławskiego, z prezesem Rady miejskiej, dr. Piaseckim na czele, udał się o godzinie 1 popołud. przed gmach starostwa, ażeby przyjrzeć się defiladzie.

Pochód rozpoczyna piechota 14-go pułku z orkiestrą, pod komendą p. majora Misiąga; dalej jechała artylerja z p. majorem Żukotyńskim na czele. Za wojskiem postępowali weterani 1863 roku z p. Górskim, Tow. Wioślarskie z p. Gąsiorowskim na czele, »Sokoli« z p. Konwickim, Tow. Cyklistów z p. Różańskim, kolejarze i pocztowcy ze swojemi sztandarami, żydowskie Tow. gimnastyczne z orkiestrą, cztery oddziały strażaków na czele z pp. Grąbczewskim i Racinowskim ze sztandarem i orkiestrą, Stow. robot. chrześcijańskich, cechy: rzeźników, piekarzy, krawców, szewców, stolarzy, kaflarzy i t. d. ze swojemi sztandarami. Stow. katolickiej młodzieży »Spójnia«.

Drugą część pochodu rozpoczynali harcerze: 8 drużyn męskich i 4 żeńskie pod komendą ks. Bogdańskiego. Za harcerzami postępowało państwowe gimnazjum żeńskie im. M. Konopnickiej z p. przełożoną Zofją Degen-Ślósarską na czele, gimnazja żeńskie prywatne p. Aspisówny i p. Steinbokówny ze sztandarami, żydowskie żeńskie gimnazjum, gimnazjum biskupie im. Długosza z ks. insp. P. Zwierzem na czele, liceum im. Piusa X., szkoła zawodowa, żydowskie gimnazjum męskie. Nieskończonym korowodem ciągnęły 22 szkoły powszechne: 6.000 chłopców i dziewcząt pod kierunkiem z górą 100 nauczycieli. Za szkołami początkowemi postępowała szkoła techniczna z dyr. Kamińskim na czele, szkoła handlowa, seminarjum nauczycielskie pod kierunkiem dyr. Błędowskiego. Pochód zamykało państwowe gimnazjum męskie z orkiestrą oraz z dyr. Wenclem i profesorami na czele.

Defilada trwała z górą godzinę. Wzięło w niej udział 15.000 osób ze 30 sztandarami i 4 orkiestrami. Tak wielkiego pochodu jeszcze we Włocławku nie było! Niektóre grupy, jak naprzykład gimnazjum biskupie im. Długosza, wznosiły, przechodząc obok p. Prezydenta, gromkie, entuzjastyczne okrzyki: »Niech żyje!« P. Prezydent okazywał żywe zainteresowanie, zapytywał o nazwę szkoły, korporacji, stowarzyszenia i t. d.

Po godz. 2-ej zakończyło się barwne, rwące oczy widowisko i p. prezydent Wojciechowski odjechał czterokonnym powozem na śniadanie do lokalu Rady miejskiej.

## Audjencja.

Po przyjeździe Pana Prezydenta z pod pomnika poległych, punktualnie o godz. 5 ej rozpoczęły się w gmachu Starostwa audjencje.

Pan Prezydent przyjął na audjencji następujące delegacje:

Duchowieństwa katolickiego wskładzie księży prałatów: Borowskiego i Mikulskiego, ks. kan. Filpskiego, ks. dr. Kaczorowskiego, ks. prob. Staszewskiego i gwardjana OO. Reformatów. Gminy ewngielickiej: pastor Wosch, L. Bauer i Haack. Gminy żydowskiej: senator rabin Kowalski, Golde, Praszkier, Bossak i Kruszyński.

Delegacje urzędników: Sądownictwa—prezes Nowca, sędziowie: Rasz Dulski i Jarnuszkiewicz, prokurator Łepkowski i podprok. Popławski. Starostwa—starosta p. Olszewski, Studziński i Nowicki, starosta lipnowski p. Chrząstowski. Urzędu skarbowego—W. Mazurowski. Urzędu akcyzowego — Pieszkański. Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej—dr. Szeliga i Baczyński. Urzędu pocztowo - telegraficznego — pp. Jastrzębski i Sobociński. Notarjuszy — Kowalewskiego i Rapczewskiego, Urząd leśnictwa — pp. Sadowski i Nagabczyński. Wreszcie komisarza ziemskiego Tomaszewskiego i inspektora pracy, Kowalika.

Delegacje instytucyj społecznych: Towarzystwa rolniczego (prezes Byszewski, włościanin Bruzda, obywatele ziemscy p. p. Grodzicki i Czaplicki), Koło ziemianek (M. Kretkowska, Rutkowska, Sidwina, Wolska, Sokołowska), Czerwony Krzyż (pp. Boye, Kowalewska i Szeligowa).

Szkoły średnie państwowe: Gimn. żeńskie im. Konopnickiej—przełożona p. Zofja Degen Ślósarska, prof. Bartkowski i Michna, Gimn. męskie—dyr. L. Wencel, prof. J. Sobierai, Maciejewski i Skrobański. Szkoła handlowa—dyr. Michler. Szkoła techniczna — dyr. Kamiński.

Delegacja szkolnictwa powszechnego: insp. Kaczorowski, pp. Kwiatkowski i Wyrzykowska.

Delegacje szkół średnich prywatnych: przełożona pensji p. Aspisówna, delegacja gimnazjum p. Stejnbokówny ks. Stanisław Wojsa (w zastępstwie nieobecnej przełożonej gimn.), delegacja gimnazjum im. Długosza—dyr. Fr. Zieliński, ks. prefekt St. Wojsa i prof. Tadeusz. Fopp. Seminarjum nauczycielskie — dyr. Z. Błędowski i Konopczyński.

Delegacje: Stow. Weteranów 1863 roku — A. Górski, p.p. Adamczewski i Kostrzewa. Związek ludowo narodowy—mec. Tomaszewski i dr. Olszewski. Tow. Wzaiemnych Ubezpieczeń —Jan Przedpełski. Straż ogniowa—prezes A. Grąbczewski i nacz. Racinowski. Stow. właścicieli nieruchomości—pp. M. Kuczyński i Gaworski, Tow. lekarskie—dr. Barcikowski i dr. Maciejowski, Adwokatura: mec. Waśniewiecki i mec. Barcikowski. Tow Ochrony Kobiet—pp. M. Olszakowska i Dowmontowa. Związek Harcerstwa Polskiego — ks. A. Bogdański i inż. Szołowski. Delegacja „Słowa Kujawskiego", składająca się z ks. redaktora Kobierskiego i prof. T. Foppa, wręczyła Panu Prezydentowi ozdobnie wykonany numer „Słowa Kujawskiego" z portretem Prezydenta.

Następnie przedstawiały się delegacje samorządów: m. Włocławka — prezes Rady miejskiej dr. Witold Piasecki, wiceprezes mec. Gąsiorowski, p. Golde, pp. A. Mańkowski, Opoczyński, Gąszczyński, ks. kan. Pruski, prezydent p. A. Krauze, ławnicy pp: Gaworski, Gutowski, Maszewski i Zbrożyna. Wydziału powiatowego — pp. Findeisen, Kuliński, Wojciechowski, Szmajda i Olejniczak, Burmistrze miast: Chodcza — A. Poths, Kowala — p. Woźniak. Wójtowie gmin. Łęg — p. Leszczyński, Wieniec — p. Woźniak, Chodecz — p. Przystałowski, Baruchowo—p. Maciejewski, Lubień — p. Grabczyński, gm. Piaski — p. Kapturski, Dobiegniewo — p. Michalski, Kowal— p. Maślanka i gm. Śmiłowice — p. Nowakowski.

Stowarzyszenie Kupców polskich—pp. Ossowski i Turowski. Chrześcijańskie Towarzystwo rzemieślników i przemysłowców polskich oraz 16 cechów reprezentowali pp. Sypniewski i Mirewicz. Chrześcijańskie Związki Zawodowe — pp. Musiałek, Gostyński i Kaliszewski. Polska Partja Socjalistyczna — Zbrożyna, Rentflejsz i Stempnak. Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji — poseł L. Czerniewski, Fr. Zieliński i ks Petrykowski.

Audjencie trwały około godziny. Pan Prezydent witał wszystkich delegatów podaniem ręki i uprzejmem przemówieniem, podbijając sobie serca i umysły uczestników. O godzinie wpół do 7 ej wiecz. Pan Prezydent pojechał na obiad do Kasyna oficerskiego na Placu gen. Dąbrowskiego.

## Raut.

O godzinie 9-ej wieczorem w pięknie przybranej i oświetlonej sali aktowej gimnazjum męskiego odbył się raut, urządzony przez społeczeństwo włocławskie na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na estradzie, gdzie popisywał się chór katedralny pod batutą prof. P. Bojakowskiego, umieszczono wśród kwiecia portret Najdostojniejszego Gościa. Przy ścianie na środku sali ustawiono fotele. Rojno, jak nigdy. Widzimy wszystkich prawie przedstawicieli miejscowej inteligencji i wielu ziemian z okolicy. Fraki, gustowne tualety pań, mundury.

Po godz. 9-ej przyjechał z kasyna Pan Prezydent ze świtą, witany przez Komitet. Prezydent we fraku, w błękitnej wstędze orderu Orła Białego zajął miejsce na przygotowanym fotelu, wkrótce jednak rozpoczął „cercle", obchodząc salę dokoła, witając zgromadzone panie i prowadząc uprzejmą rozmowę.

Prócz popisów chóru, przygrywała orkiestra wojskowa 14 p. p. Raut zakończył się o godzinie 11-ej wiecz.

Po przemówieniu pana Łepkowskiego, który oświadczył, że kwiat miłości jaki zasadził dziś wsercach włocławian Pan Prezydent, nigdy nie wygaśnie, wszyscy wznieśli pożegnalny, entuzjastyczny okrzyk „Niech żyje Pan Prezydent".

Tak zakończył się wielki dzień Włocławka!

Kwadrans po 11 - ej wiecz. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odjechał z powrotem do Warszawy.

# Rekonstrukcja rządu.

(27.X.) Około 6 ej po południu naradę zakończono, a około godziny 7-ej premjer Witos wyjechał do Belwederu, aby przedłożyć Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek na powołanie do rządu pp: Romana Dmowskiego, Stanisława Grabskiego, Wojciecha Korfantego i Alfreda Chłapowskiego w charakterze ministrów tudzież p. Marjana Seydę w charakterze wiceministra.

Po godzinnej rozmowie p. Witos opuścił Belweder z podpisanemi nominacjami.

**Romana Dmowskiego — na ministra spraw zagranicznych;**

**Wojciecha Korfantego — na zastępcę prezesa rady ministrów i**

**Stanisława Grabskiego — na ministra oświaty.**

**Afreda Chłapowskiego — na ministra rolnictwa;**

**Marjana Seydę — na wiceministra spraw zagranicznych.**

# Co niesie dzień?

**Październik 30 WTOREK**

Dziś: Serapjona, Alfonsa Rodrig.
Słow.: Przebysławy
Jutro: Wig. Wolfganga
Wschód słońca o g. 6.24
Zachód o g. 16.22
Wsch. księżyca o g. 20.20
Zachód o g. 11.20.

**Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.**

| Październik | godzina | ciśnienie powietrza w m/m 700+ | temperatura w stopn. Celsjusza | zachmurzenie nieba 0—10 | Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek. |
|---|---|---|---|---|---|
| 28 | 21 | 53,7 | 12,0 | 10 | C — 0 |
| 29 | 7 | 55,7 | 10,0 | 10≡ | C — 0 |
| 29 | 13 | 57,6 | 11,2 | 10 | C — 0 |

W dniu 28 paździer. najwyższa temperatura wynosiła 14,5°, najniższa 8,5°. Opad: nie było.

**Z Pol. Tow. Krajoznawczego.** Dzisiaj we wtorek, o g. $8^1/_2$ wieczorem odbędzie się posiedzenie Zarządu Oddziału Kujawskiego P. T. K. z udziałem członków sekcyj: muzealnej, odczytowej, fotograficznej i wycieczkowej. Zarząd zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich członków P. T. K., interesujących się poszczególnemi sekcjami, aby byli łaskawi przybyć na posiedzenie w celu omówienia dalszych prac w Towarzystwie. Osoby życzące sobie zapisać się na członków P. T. K. otrzymać mogą deklaracje u sekretarza p. L. Makowskiego (ul. Kościuszki 1).

**Nabożeństwo** żałobne za członków cechu szewckiego, którzy zmarli w dniu 29 października, odprawione było tegoż dnia w kościele parafjalnym św. Jana.

**Odznaczenie.** Posłowi okręgu włocławskiego (Włocławek-Nieszawa-Lipno), Stefanowi Sacha, naczelnemu redaktorowi „Słowa Pomorskiego" wychodzącego w Toruniu, król rumuński nadał order »krzyża komandorskiego korony Rumuńskiej«.

**Podrożenie chleba.** Z powodu podrożenia mąki cena chleba została padniesiona z 25,150 mk. na 31,500 mk. za kg. Bułka 50 gr. 5.000 mk.

Cech piekarski.

**Poczta.** Taryfa pocztowa zostanie podniesiona od 1 listopada r. b.

**Opłaty.** Za poświadczenie książek obrotowych przez Magistrat podniesiono opłatę z 30.000 mk. na 120.000 mk.

— Za dowód osobisty opłata została podniesiona z 5000 mk. do 10.000 mkp.

**Cukier.** Jak nas informują z miarodajnego źródła cukier na m. listopad 1923, dla naszego miasta jeszcze nie został przydzielony.

**Wyjaśnienie.** Dochodzenie policyjne ustaliło, że człowiek, który zmarł nagle na atak sercowy przy ul. Żabiej nazywa się Józef Lachowicz i był woźnym Gimn. Realnego.

**Jarmark.** W dniu 8 listopada odbędzie się w naszym mieście jarmark.

**Kradzież.** W dniu 27 wieczorem, podczas nieobecności w mieszkaniu tapicera p. Jana Tomaszewskiego (przy ulicy Zduńskiej Nr. 6) skradzione zostały różne towary wartości 20 miljonów marek.

## Z KRAJU.

**Pożegnanie attache szwedzkiego.** W dniu. 24 b. m. attache wojskowy szwedzki p. Loven wydał pożegnalny obiad w hotelu europejskim z okazji swego wyjazdu z Polski. W obiedzie tym wzięli udział zaproszeni przedstawiciele S. Wojsk. i szt. gen.

**Z Krakowa.** Po odnowieniu fasad zamku królewskiego na Wawelu, dyrekcja odbudowy przystąpiła do prac nad urządzeniem centralnego ogrzewania we wschodniem skrzydle zamku. Przygotowawcze prace są w pełnym toku, jednakże ze względu na brak odpowiednich funduszów nie będą ukończone w r. b. Subwencję rządową na r. b., w kwocie 1,200 miljonów, zużyto na zakup materjałów instalacyjnych. Ofiary na cegiełki wawelskie w ostatnim czasie znacznie osłabły. Np. od 1-go b. m. wpłynęło zaledwie kilkanaście miljonów marek, gdy wypłaty robotników, zatrudnionych przy budowie, wynoszą kilkadziesiąt miljonów (A.W.)

W salonie Tow. sztuk pięknych w Krakowie wystawiono poważny cykl obrazów Henryka Uziembły. Jest to pierwsza wystawa zbiorowa tego artysty. Jednocześnie wystawiono tu szereg obrazów Franciszka Turka Mieczysława Jabłońskiego i S. Münnicha.

W Salonie Wojciechowskiego widzimy szereg scen rodzajowych Włodzimierza Tetmajera oraz obrazy Z. Józefczyka, Vlastimila Hoffmana, Augustynowicza, Fałata i L. Stasiaka.

Salon »Akropolis« mieści utwory Axentowicza, Stachiewicza, Jerzego Kossaka (wnuka Juljusza, a syna Włodzimierza) oraz Klimowskiego.

W salonie Poleńskiego znajdujemy wystawę zbiorową obrazów A. Neumanna.

**Ze Lwowa.** We Lwowie powstała »Liga antybolszewicka«. Celem tego Towarzystwa jest zabezpieczenie społeczeństwa od bezustannie szerzącego się bolszewizmu. Działając na zasadzie ustawy, zatwierdzonej przez ministerjum spraw wewnętrznych, Liga dąży do zespolenia wszystkich sił społecznych dla walki z czynnikami anarchji, w celu pożądanego zjednoczenia narodowego i złagodzenia różnic, wypływających ze stanowiska partyjnego lub klasowego. Do tego celu Liga dąży przez: zakładanie kół i oddziałów, urządzanie odczytów, wieców, społeczne poparcie rządu w walce z anarchją spekulacją, strajkami, oraz przez różne wydawnictwa antybolszewickie.

Przybyli do Lwowa delegaci jugosłowiańskiego zarządu monopolów handlowych, prof. uniwersytetu Jan Radonić oraz poseł parlamentu inżynier-chemik Mirosław Nikolić. Celem przybycia delegatów jest nawiązanie układów w sprawie dostawy nafty dla przedsiębiorstw państwowych w Jugosławji.

**Z Wilna.** Zamierzona organizacja oddziału prokuratorji generalnej w Wilnie ulegnie zwłoce, ponieważ sprawa nowych etatów i wogóle utworzenia nowego urzędu jest przewidziana w budżecie państwa na r. 1924 i dopiero po jego zatwierdzeniu będzie mogła być załatwiona. Dotychczas sprawy, podległe kompetencji prokuratorji generalnej, załatwiane są w delegaturze rządu przez radcę prawnego, adw. Kopcia, który ma być podobno potem mianowany prezesem wileńskiego oddziału prokuratorji generalnej.

Wiadomość o aresztowaniu w Molodecznie przez policję wileńską sprawców wybuchu w cytadeli warszawskiej jest zupełnie nieprawdziwa i mogła powstać chyba na podstawie aresztowania pewnego żyda.

# TELEGRAMY.

## Ukraińcy godzą się z państwowością polską.

LWÓW. (AW). „Gazeta Lwowska" donosi, że w poważniejszych kołach ukraińskich utrwala się coraz bardziej postanowienie skierowania akcji politycznej na drogi lojalne wobec państwa polskiego. W związku z tem projektowane jest wysłanie delegacji ruskiej do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, celem przedłożenia szeregu życzeń. W skład delegacji wejść mają działacze polityczni partji ludowej i radykalnej. Przeciwko projektowi wystąpili socjaliści ukraińscy.

### Przydałoby się to i w Warszawie.

GDAŃSK. (A W). Uchwalona przez sejm gdański ustawa o podatkowaniu kantorów wymiany przewiduje wysokie opodatkowanie kantorów wymiany pieniędzy celem zmuszenia do likwidacji tych instytucji, będących prawdziwą bolączką ludności wolnego miasta. Poszczególne stawki wynoszą od 12.000 do 4000 guldenów gdańskich, który w tej chwili równa się frankowi szwajcarskiemu.

### W Gdańsku o 100 pr. drożej niż w Polsce.

GDAŃSK. (AW). Na ostatniem zebraniu związku polskich kupców i przemysłowców w Gdańsku szeroko debatowano nad sprawą drożyzny w Gdańsku, która przekroczyła przeciętnie o 100 proc. ceny przedwojenne, powodując, że artykuły pierwszej potrzeby stosunkowo o tyle droższe są, niż w Polsce. W toku dyskusji wyłonił się projekt sprowadzenia artykułów pierwszej potrzeby z Polski dla potrzeb ludności wolnego miasta.

### Połączenie lotnicze.

GDAŃSK, 29.X. Pat. W poniedziałek dnia 29 b. m. uruchomione zostało połączenie lotnicze Gdańsk—Warszawa — Lwów.

### Mussolini chory.

CREMONA, 29.X. PAT. W ostatniej chwili, przed rozpoczęciem rewji faszystów, nadeszło tu zawiadomienie od Mussoliniego, że z powodu przemęczenia i zasłabnięcia, nie przybędzie z Medjolanu. Wobec tego rewji dokonali generałowie de Bono i Balbo. Do zgromadzonych na placu przed katedrą przemówili gen. Balbo i Farinacci, który odczytał pozdrowienie Mussoliniego do faszystów.

### Napad czrezwyczajki na poselstwo tureckie.

MOSKWA. (AW). Na przedstawicielstwo dyplomatyczne Turcji w Erywaniu został dokonany zbrojny napad przez oddziały G.U.P. (Glawnoje politiczeskoje uprawlenje) — czyli instytucja zastępująca dawną czrezwyczajkę). Dom, w którym mieściło się przedstawicielstwo, został otoczony przez zbrojnych członków G.P.U. Wobec odmowy szefa przedstawicielstwa otworzenia drzwi, napastnicy wdarli się przez mur do ogrodu, a następnie dostali się do wnętrza domu. Delegat miejscowej władzy sowieckiej zażądał od przedstawicielstwa tureckiego zdjęcia flagi i opuszczenia Erywania. Nie mając możności oparcia się zbrojnemu napadowi, przedstawiciel Turcji pod groźbą rewolwerów, zabrawszy część archiwum, opuścił Erywań.

### W Grecji.

BERLIN, 29 X. (P.A.T.) Tutejsze poselstwo greckie komunikuje: Rząd grecki otrzymuje liczne telegramy wiernopoddańcze. W Atenach urządzane są wielkie demonstracje przeciw powstańcom. Operacje wojskowe w Peloponezie rozwijają się dalej. Powstańcy liczą około 1000 ludzi. Jen. Mataxas znajduje się z powstańcami w Koryncie. Podpułk. Plastiras napiętnował w przemówieniu, wygłoszonem do ludu ateńskiego, rozruchy rewolucyjne i oświadczył, że powstańcy nie mają żadnych powodów do wywoływania ruchu rewolucyjnego, ponieważ wybory są już wyznaczone.

## Do Szanownych plotkarzy i plotkarek.

Niech się czytelnicy nasi nie dziwią, że tak niegrzecznie odwołuję się w tytule w pierwszym rzędzie do płci męskiej.

Jestem człowiekiem doprawdy zupełnie dobrze wychowanym i wiem, że należy mówić: szanowne plotkarki i szanowni plotkarze, a nie odwrotnie.

Cieszę się jednak ogromnie, że przynajmniej raz stanąć mogę w obronie tego co jest piękne, choćby to piękno miało płeć...

Póki świat światem, kobietę posądzają o plotkarstwo. Jako zdecydowany zwolennik tej wydekoltowanej połowy ludzkości, stale walczyłem z takim poglądem. Nie miałem jednak poważnych argumentów, by udowodnić, że mężczyźni są właściwie plotkarzami, a dla zamydlenia oczu stwarzają takie przysłowia, jak: „kobieta — to jak telefon bez drutu, bo jak jej co na ucho powiedzieć, to wiedzą o tem w całem mieście" i t. p. Obecnie jednak materjał taki zdobyłem.

W mieście, na ulicy, w cukierni, w restauracji, w wagonie, czy w czasie spaceru słyszę stale tak nieprawdopodobne plotki, rozsiewane w pierwszym rzędzie przez mężczyzn, że mimowoli dochodzę do przekonania, że dokonany został dziwny jakiś i nagły przewrót w psychice męskiej.

— Panie powiada jeden — prawica szykuje przewrót faszystowski.

— Nic podobnego! — odpowiada drugi — to lewica właśnie zamach stanu szykuje.

— A słyszał pan, bolszewicy łączą się z niemcami i szykują się do wojny z nami!

— Trzeba akcje sprzedać, w razie wojny spadną na łeb na szyję... I tak chodzą jeden do drugiego, siejąc wśród łatwowiernych panikę.

Nie posuwam się tak daleko, by posądzać rzesze próżniaków o złą wolę, Jestem optymistą. Wierzę, że jest to zwykłem plotkarstwem, które nawiedziło nas, jak nawiedza czasami jakiś kraj tyfus, cholera, czy inna łatwo udzielająca się zaraza. Tę połowę wywołuje t. zw. po łacinie "mierobus plotcarus". Objawy tej choroby: bieganie od znajomego do znajomego i mówienie głupstw szeptem dochodzącym wszystkich, wypijanie ilości znacznej kawy, często krzyki „oi, ile", wreszcie niechęć do pracy zamieniająca się w notoryczne próżniactwo i nędze...

Choroba ta przyjęła się specjalnie u mężczyzn, którzy teraz całymi dniami plotkują. Kobiety powtarzają tylko męskie plotki.

Uważam, że pozostaje nam zaapelować do pań, by jak ongi mężczyźni, wynalazły ośmieszające mężczyzn przysłowia, docinki i t. p. Może opamiętają się i wrócą do zdrowia. Zapytałem, co prawda, znakomitego neurologa, czy niema lekarstwa na chorobę taką, lecz ten nazwał taki trywialny środek, że powtarzam go na całkowitą odpowiedzialność lekarza: „wytartum twarzum o ścianum — trzy razy dziennie po 15 kropnięć"!

Ja nie jestem zwolennikiem recepty tej. Natomiast proponuję całkiem inny

środek. Dlatego właśnie odwołuje się wprost do pacjentów: szanowni plotkarze, a potem nie mniej szanowne plotkarki! Jest jedyny środek, który was może od tej plagi uratować. Użyjcie jednego wysiłku i wnieście do kasy skarbowej należny podatek, a przekonacie się, że stopniowo odzyskacie siły i humor. „Microbus plotcarus" szybko wyginie, bo straci grunt, na którym się kultywuje.

Wobec tego, że zbiegiem okoliczności mężczyzna podporządkował sobie kobietę i uzależnił ją od siebie materjalnie — lekarstwo to potrzebne jest tylko dla mężczyzn.

Społem więc do dzieła, a raczej do... izb skarbowych, a minie plotka, obrzydliwa i straszliwa w swych skutkach.

*G-cki.*

## KILKUWIERSZÓWKI.

× Premjer p. Witos otrzymał niezmiernie serdeczny telegram z Los-Angelos (Kalifornia), wyrażający radość z powodu przybycia do Stanów Zjednoczonych jen. Józefa Hallera.

× Komitet polityczny rady ministrów obradował wczoraj, po południu, pod przewodnictwem premjera, p. Witosa. Głównym przedmiotem obrad były sprawy mniejszości narodowych w państwach ościennych.

× W kołach sejmowych obiegała wczoraj pogłoska, że w najbliższym czasie ma być podpisana nominacja p. Romana Dmowskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Jednocześnie mianowany ma być p. Marjan Seyda wiceministrem tego resortu.

× Z okazji 50-lecia służby wojskowej marszałka Lyautey, sułtan marokański przesłał mu telegram z życzeniami i wyrazami wdzięczności kraju za zabiegi pocyfikacyjne Francji.

× Komisja odszkodowań oczekuje nowej noty niemieckiej. Niemcy żądają moratorjum oraz ponowią ofertę z czerwca r. b. w sprawie gwarancji pod postacią hipotek na przedsiębiorstwach przemysłowych.

× W Baku pojawiła się olbrzymia ilość myszy polnych, które niszczą wszelkie zapasy.

× Urzędowy komunikat sow. stwierdza, że we wrześniu zarejestrowano 15 wypadków napadów oddziałów powstańczych na pociągi. W ostatnich dniach gazety znowu przyniosły szereg wiadomości o napadach na pociągi pasażerskie i towarowe.

× Parowiec angielski „Westmereland" zatonął w czasie burzy przy wybrzeżach Wirginji. Zachodzi obawa, że zginęła załoga, licząca 80 osób.

× Powstańcy zaatakowali pod Tatuanem pociąg wojskowy, zabijając 6 osób i raniąc 11.

× Według danych statystycznych liczba bezrobotnych w Anglji w dniu 15.X wynosiła 1.253.900, czyli o 231.978 mniej niż w dniu 1.I r. b.

## Z listów do Redakcji.

Szan. Ks. Redaktorze!

Racz umieścić w swem poczytnem piśmie tych kilka słów. Wielkie oburzenie wywołało stanowisko „Expresu Kujawskiego" wobec przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej. Podczas gdy wasze „Słowo" zamieściło portret Głowy Państwa i poświęciło uroczystości cały numer, „Express" zbagatelizował tę najważniejszą dla Włocławka chwilę, dając o Panu Prezydencie artykulik aż. . na 4-ej stronie wśród ogłoszeń. Fakt ten zasługuje na napiętnowanie. Podobno sensacyjno-lewicowy „Express" drukowany jest w Warszawie, ale w takim razie dlaczego się nazywa „Kujawski", kiedy życie Kujaw bagatelizuje.

Racz przyjąć Sz. Ks. Redaktorze wyrazy poważania

*Leon Kozłowski.*



## Ze świata.

### Zaszczytne odznaczenie gen. Hallera.

W ubiegły poniedziałek, d. 22 b. m., gen. broni Haller udekorował w Cleveland (Ohie) sztandar legjonu amerykańskiego orderem „Polonia Restituta". Amerykański legjon mianował gen. Hallera honorowym swym członkiem.

W zjeździe bierze udział około 20 tysięcy delegatów. Gmach i sala zjazdu przybrana była w barwy polskie, a orkiestry grały hymny polskie.

Przyjęcie Hallera przez zjazd miało charakter burzliwej manifestacji na cześć Polski. Haller przemawiał, a przemówienie jego spotkało się z niezwykle gorącem przyjęciem.

Po ukończeniu obrad zjazdu gen. Haller odbył przegląd kawalerji, artylerji i marynarzy. Podczas rewji artylerja oddała 17 strzałów honorowych.

### Niedola polskich robotników rolnych w Niemczech.

Wśród robotników polskich udających się do robót rolnych panują stosunki wprost potworne. Mężczyźni i kobiety mieszkają razem. Połowa z urodzonych dzieci jest nieślubna, wymierają one z niesłychaną szybkością. Śród robotników szerzy się pijaństwo i hazard. Akcja duchowieństwa jest bezskuteczna. Rząd niemiecki toleruje postępowanie pracodawców i ułatwia nielegalny dopływ robotnika polskiego, nie wymagając od niego żadnych dokumentów.

### Początkowa szkoła lotnictwa w Anglji.

Angielskie Ministerjum lotnictwa postanowiło, z powodu wielkiego zapotrzebowania sił pomocniczych do służby powietrznej otworzyć kursa na których będą przygotowywały zastępy wykwalifikowanych rzemieślników.

Otwarcie szkoły ma nastąpić w styczniu 1924 roku, kurs jest obliczony na 950 chłopców. Kandydaci będą zmuszeni złożyć egzamina z matematyki, angielskiego i wiedzy obywatelskiej w komisjach: cywilnej i wojskowej. Obowiązkowy wiek wynosi 15—16$^1/_2$ lat w specjalnych wypadkach, minister lotnictwa może zezwolić na przyjęcie kandydata, który ukończył lat 17. Kurs trwa lat 3 i obejmuje oprócz przedmiotów ogólnych wszystkie rzemiosła i każdy z chłopców ma prawo wybrać sobie specjalność, która mu najbardziej odpowiada. Kursy posiadają swego doktora, który zwraca pilną uwagę na stan zdrowotny szkoły i uczniów, oraz kapelana, udzielającego lekcji religji. Uczniowie co rok będą mieli sześciotygodniową wakację. Opłata wynosi 1 szyling 6 pensów do ukończenia lat 18, oraz 3 szylingi do dnia ukończenia kursów.

Po ukończeniu kursów kandydaci obowiązani są złożyć egzamina i po dobrym wyniku wybitnie zdolni otrzymują świadectwo kierownika i będą wysyłani do Królewskiej Szkoły Lotniczej, po skończeniu której zostaną zamianowani oficerami. Pozostali kończą kurs przyśpieszony z rangą kaprala.

### Samobójstwo Rotszylda.

W Londynie popełnił samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła w wannie, baron Nathaniel Charles Rothschild, współwłaściciel firmy „N. M. Rothschild and Son" i prezes Towarzystwa ubezpieczeń „Allance Assurance Company".

Samobójca był drugim synem pierwszego lordo Rothschilda i liczył 46 lat. W 1907 r. poślubił córkę magnata węgierskiego, Alfreda von Wertheimstein i pozostawia syna oraz trzy córki.

Jak wykazało śledztwo, baron popełnił samobójstwo w przystępie neurastenji.

## HUMOR I SATYRA.

Zbudził się, któregoś dnia, czując paskudne zimno, szczypiące mu gołe pięty, wystające z pod przykrótkiej kołderki.

— Jesień — pomyślał i obróciwszy się na drugi bok, próbował oszukać zieleniejące z zimna pięty.

Lecz jakoś zaczęły nalatywać mu do łba różne historyjki zasłyszane kiedyś dawniej.

Szczególnie wyraziście zarysował mu się tytuł przedtem dojrzanego artykułu „Węgla niema", „Taniec głodu i zimna", „Nędza".

— Źle — zakonkludował i powtórnie próbował usnąć.

— Proszę otworzyć — zahuczał przepity głos miłej gospodyni.

— Kto tam u licha?

— To ja, gospodyni — przyszłam osobiście odebrać to komorne; pan wie? . . . .

— Ach pani osobiście się fatygujie . . . .

— Nie zawracaj pan głowy.

Cichaczem naciągnął podartą pelerynę i otworzywszy okno, spuścił się po rynnie na ulicę.

Mięciuchno grzęzły jego chude piszczele w błocie, a przez dziury w pelerynie doświadczał Pan Bóg plecy pesymisty.

Zalazł wreszcie do kawiarenki, gdzie zwykle przesiadywał.

— Przynajmniej ciepło — myślał w duchu, a dusza mu skwierczała z wewnętrznego chichotu jak befsztyk wołowy na paletni paskarza.

— Mój panie! Czemu pan ma ciągle taką skwaszoną minę, głowa do góry — zagadnął go jeden z tak zwanej burżuazji.

— Zimno . . .

— Głupstwo! mało to kopalń węgla w Polsce; a zresztą zima nie wieczna.

— Głodno . . .

— Kpi pan zapewne; niech pan czyta gazety, — jakie świetne zbiory w Polsce, będziemy karmić nietylko swoich, ale i zagranicę . . .

— Niemam gdzie mieszkać . . .

— Och, kawalerowi . . . . gdzie bądź . . .

— Nie mam pracy . . .

— Ot, to najmniejsze głupstwo, niech pan idzie do mnie, będzie pan doglądał mego rozpłodowego chlewu, a będzie panu i ciepło i syto no i będzie pan miał jakieś stanowisko, a tak co . . . . inteligent.

— A — pfu-u-u-!

*Zg.*

## OFIARY.

Uczennice Gimnazjum Państwowego im. M. Konopnickiej we Włocławku wyrażają hołd Panu Prezydentowi naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i w dowód gorących uczuć przywiązania składają ofiarę na drogich sercu Pana Prezydenta Akademików Polskich. Klasa I 271.000 mk. kl. II. 105.000 kl. III. 129.000 kl. VI. 125.000 kl. V. 142.000 kl. VI, 140.000 kl. VII. 215.000 kl. VIII. 180.000 Razem 1307.000 Marek.

P. Halina Chrząszczewska na ofiary wybuchu w Cytadeli 500.000 mk. Na Czerwony Krzyż 1.000.000 mk. Na chleb św. Antoniego 500.000 mk.

P. J. Nienałtowska na obuwie dla sierot przy ul. Biskupiej 100.000 mk.

P. Marja Wojciechowska naucz. składa 100.000 mk. na ofiary katastrofy Cytadeli w Warszawie.

Zamiast wieńca w dzień zaduszny na grób swej żony składam na Ochronkę przy ulicy Biskupiej 100.000 marek i na Ochronkę przy klasztorze 100.000 marek. F. Pyffel.

## OGŁOSZENIA DROBNE.